

| NA GŁOWIE                                                                                                                    | KOMUNIKAT                                                                                                                | POWIKŁANIE                                                                     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------|
| koronawirus postawił wszystko na głowie<br>nie wszystko nam wolno<br>nie na wszystko nas stać<br>nie wszystko nam się należy | prześcieście podawać sobie ręce<br>Pokarm zamieńcie na zdjęcie<br>pocałunek na maskę<br>spotkanie na paczkę pod drzwiami | pani doktor zabieg był<br>sześćdziesiąt lat temu dla czego<br><br>wciąż krwawi |
| mąż i żona pod jednym dachem<br>rodzice z dziećmi<br>ojcowie uczą synów<br>matki gotują obiady                               | na pewno nie umrzecie                                                                                                    |                                                                                |
| w radiu zamiast o tolerancji<br>o starych samotnych<br>i że niektórzy umrą<br>(i nie dodają kiedy!)                          | KIEDYŚ                                                                                                                   | PO CO                                                                          |
| Niedobra ta epidemia<br>i jeszcze ręce każą myć                                                                              | przed kościołem stali ci<br>którym nie zależało                                                                          | Pan Bóg stworzył<br>chwasty<br>żeby perfekcjonistów wyciągnąć<br>do ogrodu     |
|                                                                                                                              | teraz ci którym zależy                                                                                                   |                                                                                |

## Niech serce mówi do serca

Czerwiec jest szczególnie dedykowany Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W naszym kościele parafialnym nabożeństwa czerwcowe są odprowadzane w niedziele o godz. 17.30, a w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św. wieczornej.

Zachęcamy też do rodzinnego i indywidualnego odmawiania Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego, gdyż w każdym wezwaniu litanijskim wybrzmiewa piękno Serca Jezusa, o którym św. Paweł pisze, że w Nim „wszelkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte” (Kol 2,3). Litanie kończą słowa: „Jezu, cichy i pokornego serca, uczyni serca nasze według serca Twojego”. Niech to będzie wezwanie do zajrzenia w głąb własnego serca, spojrzenia na nie poprzez zwierciadło Serca Jezusa.

Święty John Henry Newman, wybitny intelektualista, który odkrył w wierze katolickiej jedyną Prawdę, za swe motto obrał słowa św. Franciszka Salezego: „Serce mówi do serca”. Być czcicielem Serca Jezusa oznacza poznać Jego Sercu, Jego Słowu, mówić do naszego serca i je formować. I z drugiej strony, w odpowiedzi, mówić do Boga „z serca”, „z sercem na dłoni”, w gotowości do życia według Ewangelii. Niech Słowo Boże w codziennej liturgii mówi wprost do naszych serc, a nabożeństwo czerwcowe niech będzie naszym uwielbieniem i wywyższeniem Najświętszego Serca Jezusowego i niech Boże Serce mówi do naszych otwartych serc.

### Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11  
03-628 Warszawa  
tel. 22 679 07 53  
kontakt@parafiaswrodziny.pl  
www.parafiaswrodziny.pl  
Zapraszamy na facebooka parafii.  
Nr konta parafialnego:  
BANK PEKAO SA VI O W-WA  
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna:  
wtorek, środa i piątek  
w godz. 9:00-10:00 i 16:00-17:45  
i w czwartek w godz. 18:30-19:30  
(w I piątek miesiąca nieczynne)**

**Redakcja gazetki parafialnej:**  
ks. Proboszcz Andrzej Mazański  
Monika Nowosielska (str. angielska)  
Katarzyna Pawlak

### Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

**w niedziele:** 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00  
(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00)

**w dni powszednie:** 6:30, 8:00, 18:00.

### Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

**Nabożeństwa czerwcowe** w dni powszednie po Mszy Św. wieczornej,  
a w niedziele i święta o godz. 17:30.

**Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

**Adoracja Najświętszego Sakramentu** - czwartek godz. 15:00-18:00, piątek 18:30-20:00.

**Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny** - niedziela godz. 8:00.

**Wypominki za zmarłych** - niedziela godz. 6:30.

### Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

**Pierwsze Soboty Miesiąca** - godz. 7:15 różaniec wynagradzający

i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

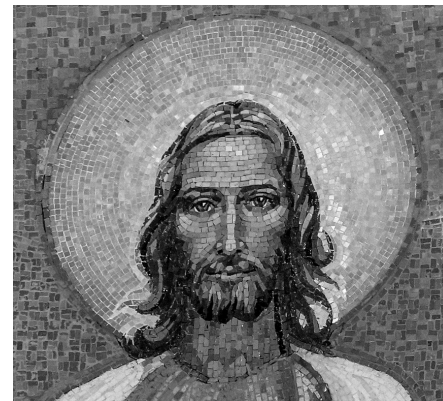
**Adoracja Najświętszego Sakramentu** - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

**Nieszpory** - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

**Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego** - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

**Msza Święta za zmarłych** - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00,  
poprzedzona wypominkami o godz. 17:30.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

# Rodzina na Zaciszu

## 18 czerwca 2020 r. - rocznica konsekracji kościoła Świętej Rodziny

Dziękujemy Bogu za wspólnie dokonane dzieło, które przez posługę księdza Arcybiskupa Henryka Hosera, przez akt konsekracji, stało się świątynią poświęconą Panu, miejscem zamieszkania naszego Pana pośród nas, miejscem wypełnienia słów wypowiedzianych przez św. Pawła w liście do Koryntian:

**My jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. (2 Kor 6, 16b)**

Arcybiskup Henryk Hoser w homilii w dniu konsekracji, 18 czerwca 2017 r. przypomniał słowa Jezusa, że „buduje On swój Kościół na wiernych, którzy są fundamentem Kościoła w społeczeństwie, bo wierni docierają wszędzie, do wszystkich środowisk, do wszystkich sytuacji, które dokonują się poza budynkiem kościelnym i poza naszymi domami i oni są światłem świata i solą ziemi oraz tym zacznym ewangelicznym, który powoduje wzrost ku niebu, ku radości, ku wiecznemu dziękczynieniu” - powiedział do nas.

Zachęcał nas, by tworzyć Boże królestwo, już tu na ziemi. „Od tego czy ono istnieje w małej czy w większej części zależy nasza postawa i nasze traktowanie wszystkich problemów i ludzi naszego życia”.

Ks. Arcybiskup przekonywał, by nie przemilczać problemów i trudności. Troszczyć się o to, by wiedzieć, co powiedzieć i umieć się opowiedzieć po stronie Chrystusa. A także innym w tym pomagać. „Po to otrzymaliśmy moc Ducha Świętego, żeby z odwagą wyznawać wiarę i żyć według jej wskazań.” Słowa ks. Arcybiskupa odczytałem jako pomoc i wezwanie dla nas wszystkich. Zwrócił naszą uwagę na dążenie do urządzania świata według Bożego zamysłu. Zachęcił, by odkrywać i rozwijać swoje umiejętności i dary, pomagać w ich odkrywaniu i rozwijaniu innym, aby świat mógł się rozwijać według Bożego planu.

Homilia, którą wygłosił ks. Arcybiskup w czasie

uroczystości konsekracji naszej świątyni, ilekroć do niej sięgam, porusza mnie i zachęca do refleksji. Warto wracać do tych słów skierowanych specjalnie do naszej wspólnoty parafialnej i będących swoistym programem duszpasterskim. W dniu rocznicy konsekracji będzie można przypomnieć sobie homilię ks. Abpa Henryka Hosera, gdyż jej fragmenty będą przygotowane i wyłożone w kościele.

Zachęcam, by nawiedzać kościół w ciągu dnia i przychodzić do Tego, który jest „w dzień i w nocy, o świetle i o zmierzchu” - jak mówił ks. Arcybiskup zachęcając nas wszystkich do częstego nawiedzania kościoła. W dniu rocznicy konsekracji 18 czerwca kościół będzie otwarty. Zapraszam na osobistą modlitwę i Msze Święte w ciągu dnia, po których będą wyświetlane zdjęcia z dnia konsekracji naszej świątyni. O godz. 12:00 Anioł Pański, o 15:00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i Koronka do Bożego Miłosierdzia, Różaniec św. o 17:15, o godz. 18:00 Msza Św. i nabożeństwo czerwcowe.

Niech nasza wspólna modlitwa w kościele rozwija i pomaga w rozwijaniu komunikacji między Bogiem a każdym z nas. A komunikacja to, jak powiedział ks. Arcybiskup w homilii „uświęcanie siebie i uświęcanie wszystkich innych”. Ks. Arcybiskup wyraźnie podkreślił, że klucze do królestwa niebieskiego są złożone w Kościele, oblubienicy Jezusa Chrystusa. Przypomniał, że wszyscy jesteśmy namaszczeni, czyli Chrystusowi, tylko powinniśmy o tym pamiętać poprzez korzystanie z sakramentów świętych, w których Bóg jest obecny, w tym szczególnie z Eucharystii i sakramentu pojednania. Podkreślił też mocno, że wszyscy gromadzimy się wokół ołtarza, który jest centralnym miejscem w kościele. „Wszyscy jesteśmy przodem do Boga, gdy patrzymy na ołtarz, gdy go otaczamy, bo tu dokonuje się misterium naszego zbawienia” - usłyszeliśmy w dniu konsekracji.

**Ks. Proboszcz Andrzej Mazański**

# Rozmowa z Panią Teresą Kłębkowską-Reńską, architektem kościoła Świętej Rodziny na Zaciszu, przeprowadzona przed konsekracją

Dziewięćdziesięcioletnią Panią Teresę odwiedziłam w jej domu. Rozmawialiśmy przy herbach i ciasteczkach. Pani Teresa urodziła się we Lwowie. Opowiadała, że jej tata był zastępcą kierownika odbudowy Zamku Królewskiego, gdzie wraz z rodzicami mieszkała. Potem rodzice przenieśli się do Katowic. Kiedy wybuchła wojna rodzina uciekła do dziadków do Lwowa. - Z deszczu pod rynnę – skwitowała Pani Teresa. Absolwentka Politechniki Warszawskiej, projektowała osiedla m.in. na Targówku, Zaciszu. - Jak poszłam na emeryturę, to zajęłam się tym kościołem – powiedziała i podkreśliła, że kościoły to powinni projektować ludzie wierzący w Pana Boga.

## Jak się to wszystko zaczęło?

Przede wszystkim pragnę podkreślić, że głównym motorem moich, ale nie tylko moich działań był ks. Proboszcz. Kiedy pojawiła się propozycja, żeby ten stary kościół rozbudować zaczęliśmy robić projekt. Miałam bardzo dobrego konstruktora, który pomagał mi kreślić, Grzegorza Filipa. Projekt powstawał kilka razy. W kurii przedstawiane były też inne projekty, ale za każdym razem ks. Biskup, czy to Romaniuk czy Głódź wybierał ten, który był mój. Trwało to tak aż do czasu, kiedy Arcybiskup Henryk Hoser stworzył komisję, która miała dokonać wyboru. Wszystkie wcześniejsze projekty nie były realizowane, bo dotyczyły rozbudowy starego kościoła. I któregoś dnia, kiedy miałam dopiero połowę gotowej dokumentacji ta nowa komisja wezwała ks. Proboszcza i on to wszystko wziął pod pachę i pojechał przedstawić. Komisja stwierdziła, że do starych bukłaków nie wlewa się młodego wina, więc ma być wszystko zburzone i postawione na nowo. Wobec tego to moje całe opracowanie można było wrzucić do kosza. Ja nawet gdzieś w internecie znalazłam firmę, która przyjechała z maszyną do wyburzania. Ta maszyna miała 75 ton i w ciągu trzech dni nie było już starego kościoła.

## To była trudna decyzja?

Dla mnie nie, bo ja widziałam w jakim stanie jest budynek, ale dla ludzi to było straszne przeżycie. Dlatego, że bardzo dużo ludzi z Zacisza angażowało się w budowę tego starego kościoła. On był na początku drewniany, potem obmurowany, obudowany, potem podnoszony. Jeden z moich znajomych nawet twierdził, że strop tego kościoła był tak silny, że czołg można byłoby na nim postawić. Tymczasem, co się okazało? Ten strop, który był nad starym kościołem to była płyta żelbetowa. Część parafian wręcz była obrażona, że oni włożyli tyle pracy

i wysiłku, a tutaj przyszedł spychacz i w ciągu trzech dni teren został oczyszczony nawet z gruzu po kościele.

## Proszę opowiedzieć jak powstawał projekt nowego kościoła?

Współpracowałam z bardzo dobrym konstruktorem Grzegorzem Filipem i wszystko było dobrze przygotowane. Ponieważ na Zaciszu jest bardzo wysoki poziom wód gruntowych wobec tego ten stary kościół był nie podpiwniczony. Kiedy ludzie zobaczyli, jak to wszystko w starym kościele było zmontowane i zrobione, to zaczęli zmieniać zdanie. Dach starego kościoła był płaski. Mój kolega, który ze mną pracował przy projekcie, jak wszedł po drabinie, żeby zobaczyć co jest na poddaszu, to zobaczył dach w bardzo złym stanie. Mogło się zdarzyć tak, że jakby spadł duży śnieg i w porę nie zostałby zebrany z dachu, to mogłoby to wszystko się zawalić, ponieważ tamten strop był taki, że ciężar dachu ze śniegiem mógłby spowodować nieszczęście. Myślę, że to dlatego, że stary kościół powstał systemem gospodarczym, może nie wszystko było przeliczone i dlatego był niebezpieczny. Konstruktor, który pracował ze mną był bardzo dobry. W nowym kościele wszystko jest bardzo silnie przyzbrojone i silnie zrobione.

Pamiętam, że jak poszliśmy z projektem do komisji w kurii, to przewodniczący zapytał mnie: *Jaki Pani robi dach?* A ja odpowiedziałam, że zrobię drewniany. To znaczy była zaplanowana konstrukcja żelbetowa i na tej konstrukcji był zaprojektowany dach drewniany, oczywiście z elementami stalowymi, bo inaczej by nie wytrzymał, to od razu zaproponowano mi przeprojektowanie kościoła św. Barnaby.

## Czy podoba się Pani nowy kościół?

Oczywiście, ale popełniłam kilka błędów, które teraz widzę. Po pierwsze nieoznakowane są stopnie przy ołtarzu. Widziałam to potem w innym kościele. Chodzi o to, żeby jeden ze stopni miał taki pasek, bo u nas dopóki się ludzie nie przyzwyczaili, to się przewracali. Można by to poprawić, bo powinno to być wcięte w stopniu, jak była układana podłoga, żeby idący zauważył, że jest stopień do zejścia. A tak każdy kto wychodzi z zakrystii automatycznie patrzy w górę na sufit, który przyciąga uwagę i spada ze stopnia.

## Właśnie, skąd pomysł na taki sufit, który rzeczywiście sprawia okazałe wrażenie i powiększa wnętrze?

Jak rysowałam sufit na projekcie to bardzo wiele osób

# A Reading from the Holy Gospel according to John

Philip said, “Lord, show us the Father and that will be enough for us. ”Jesus answered: “Don’t you know me, Philip, even after I have been among you such a long time? Anyone who has seen me has seen the Father. /John 14:8-9/ (NIV)

## The Importance of Eucharistic Adoration

Pope Emeritus Benedict XVI (Pope 2005 - 2013)

As the prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith, when he was a Cardinal, this Pope supported all efforts in the establishment of Eucharistic adoration. As Pope he has established Perpetual Eucharistic Adoration for the laity in each of the five Dioceses of Rome. Here are some of his quotes on the importance of Eucharistic Adoration in our lives:

"(Eucharistic) Adoration is not opposed to Communion, nor is it merely added to it. Communion only reaches its true depths when it is supported and surrounded by Adoration." 2000 - "The Spirit Of The Liturgy" (Ignatius Press)

\*

"Let us take time, in the course of the week, in passing, to go in and spend a moment with the Lord who is so near." Sept. 2003 - "God Is Near Us: The Eucharist, The Heart Of Life" (Ignatius Press)

\*

"...(Eucharistic) Adoration is recognizing that Jesus is my Lord, that Jesus shows me the way to take, and that I will live well only if I know the road that Jesus points out and follow the path he shows me. Therefore, adoration means saying: "Jesus, I am yours. I will follow you in my life, I never want to lose this friendship, this communion with you". I could also say that adoration is essentially an embrace with Jesus in which I say to him: "I am yours, and I ask you, please stay with me always"." Oct. 15, 2005 - Catechitcal Meeting With Children

\*

"Go to the encounter with Him in the Blessed Eucharist, go to adore Him in the churches, kneeling before the Tabernacle: Jesus will fill you with His love and will reveal to you the thoughts of His Heart. If you listen to Him, you will feel ever more deeply the joy of belonging to His Mystical Body, the Church, which is the family of his disciples held close by the bond of unity and love." Oct. 25, 2005 - Message To Dutch Youth

\*

"There is a need for silent adoration of Jesus concealed in the Host. Be assiduous in the prayer of adoration and teach it to the faithful. It is a source of comfort and light, particularly to those who are suffering." May 25, 2006 - Address to Priests In Poland

\*

"There is another aspect of prayer which we need to remember: silent contemplation. Saint John, for example, tells us that to embrace God’s revelation we must first listen, then respond by proclaiming what we have heard and seen (cf. 1 Jn 1:2-3; Dei Verbum Pope Paul VI 1965). Have we perhaps lost something of the art of listening? Do you leave space to hear God’s whisper, calling you forth into goodness? Friends, do not be afraid of silence or stillness, listen to God, adore him in the Eucharist. Let his word shape your journey as an unfolding of holiness." April 19, 2008 - Meeting With Young People & Seminarians At St. Joseph Seminary in Yonkers New York

\*

"Faithfully encountering the Eucharistic Christ at Sunday Mass is essential for our journey of faith but let us also seek to visit the Lord frequently, before His presence in the Tabernacle. ...By gazing at Him in adoration the Lord draws us to Him, to His mystery, in order to transform us as He transforms the bread and wine." Nov. 17, 2010 - Speech At General Audience At Vatican

\*

"Only by adoring this presence do we learn how to receive Him properly. ... Let us love being with the Lord! There we can speak with Him about everything. We can offer Him our petitions, our concerns, our troubles. Our joys. Our gratitude, our disappointments, our needs and our aspirations. There we can also constantly ask Him: 'Lord send laborers into Your harvest! Help me to be a good worker in Your vineyard!.'" Sept. 11, 2006 - Homily in Alloting, Germany <http://www.stfrancisadoration.org/index.htm>

### Vocabulary:

the laity – świeccy  
merely – jedynie  
embrace – uścisk  
encounter – spotkanie

reveal – odłsonić  
concealed – ukryty  
assiduous – wytrwały

# Kosmos



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś rozmawiałem z tatą o kosmosie. Wiecie, co to jest kosmos? Bo ja nie wiedziałem. To teraz ja wam wytłumaczę. Tata powiedział, że jak ktoś komuś coś tłumaczy, to w końcu sam zaczyna to coś rozumieć.

Kosmos to jest wszystko! Ale nie tylko takie małe wszystko jak na przykład żółw przytulanka i moje zabawki, i mój pokój. Ani nawet takie większe wszystko jak żółw przytulanka, mama, tata, ja i nasz dom. Ani nawet takie wielkie wszystko jak nasz dom i ogródek razem z domami i ogródkami naszych sąsiadów z całej ulicy. Kosmos to nie jest nawet takie ogromne wszystko, które widać z latarni morskiej albo z góry w górach!

- Kosmos, kochany Ryjku – powiedział tata – to jest to wszystko blisko i daleko. Te wszystkie

gwiazdy, które możemy oglądać wieczorem na niebie. I ta cała ciemność pomiędzy nimi. I nawet to wszystko, czego nie możemy tam zobaczyć, bo mamy za słabe oczy...

- Nawet w okularach? – zapytałem, bo ostatnio rodzice mówili, że może tata zacznie nosić okulary.

- Nawet w okularach – pokiwał głową tata i dodał. – I nawet przez bardzo potężne urządzenia podobne do okularów. A może bardziej – do pirackiej lunety.

- Aha – powiedziałem. – Rozumiem. To znaczy, że kosmos to jest coś, co widać i to wszystko, czego nie widać pomiędzy tym, co widać.

Tata przez chwilę się zastanawiał.

- No... powiedzmy, że tak – pokiwał w końcu głową. – Przynajmniej na razie.

I wyszedł. Próbowaliśmy to wszystko wytłumaczyć mojemu żółtowi przytulance, ale nie zdążyłem. Tata wrócił z czymś, co wyglądało bardzo podobnie do pirackiej lunety!

Dziś dowiedziałem się, że to, czego nie widać bez okularów, można zobaczyć przez piracką lunetę. A to, czego nie widać przez piracką lunetę, i tak można zobaczyć. W wyobraźni! Bo wyobraźnia widzi więcej niż najpotężniejsza piracka luneta. Tak powiedział mój tata, a ja to już zobaczyłem!

**Wojciech Wiślak**



rys. Agnieszka Żelewska

## Wesoły Ryjek i wiosna

Gdyby ktoś chciał poznać (albo przypomnieć sobie) inne odkrycia i spostrzeżenia Wesołego Ryjka, może sięgnąć po nową książkę o jego przygodach. Już się ukazała, a tytuł nosi stosowny do pogody: „Wesoły Ryjek i wiosna”. To wyjątkowa książka także dlatego, że wszystkie opowiadania miały ogólnoswiatowy pierwodruk w naszej gazecie. Teraz ozdabiają je piękne wiosenne ilustracje autorstwa Agnieszki Żelewskiej.

## Zapraszamy do poradni działających przy kościele Świętej Rodziny:

- **Psychiatryczna** (tel. 889 462 187)
- **Psychologiczna** (tel. 720 836 720)
- **Coach chrześcijański** (tel. 887 887 206)
- **Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne)** (tel. 793 404 202)
- **Poradnia prawna** (tel. 696 636 278)
- **Pomoc w żałobie** (tel. 668 469 992)

cd. ze str. 2

tego nie rozumiało. Bo on jest jak beczka wyłożona podziałem w rastry. Kiedy rusztowania zostały zdjęte i było już widać efekt, to bardzo się spodobał zarówno ks. Proboszczowi jak i parafianom. Sufit sprawia wrażenie, że kościół jest większy, przestronny, otwarty. Pamiętam, że natchnieniem projektu tego sufitu był sufit w kościele w Niepokalanowie, tylko że tam jest wszystko w żelbecie.

Ale chcę dodać, że moim kolejnym błędem są dzwony. Ja nie pomyślałam wcześniej o konstrukcji tego ich zawieszenia i wykonawca musiał to robić po swojemu.

## Miała Pani już gotowy pomysł na nowy kościół kiedy jeszcze stał poprzedni?

Nie wiem skąd ten pomysł się zrodził. Skąd ja miałam wiedzieć jak ten kościół będzie wyglądał. To Duch Święty działał, nie ja. Nie wiem, jak to się dzieje, że człowiek, który tak jak ja ledwo zipie tworzy takie rzeczy. To Duch Święty działa. Ja tworząc szkic w pewnym sensie wzorowałam się na starym projekcie, bo ta obecna elewacja z tymi oknami jest podobna. Z ks. Proboszczem ustaliliśmy, że kościół musi być przede wszystkim wyższy niż dom parafialny.

Jest jeszcze pewien błąd, który mnie gnębi, ale nie wiem skąd to wyszło. Jakoś w trakcie budowy to wyszło. Chodzi o to, że posadzka ułożona jest na poziomie starej posadzki. Teraz, jak się wchodzi do kościoła, to widać, że kolumny posadowione są wyżej niż ta posadzka. Przyznam się szczerze, że nie wiem czemu tak wyszło. Popełniłam błąd. Więcej grzechów nie pamiętam. Dla mnie to zamknięty temat. Jeżeli coś bym zmieniła, to tylko drobiazgi.

## Jest Pani twórcą tego kościoła.

Nie myślę tymi kategoriami. Wiele osób przyczyniło się do tego, że on jest. Bardzo dobrze współpracowało mi się z wykonawcą. Kierownik budowy wymyślał rozwiązania, których nie było w projekcie, a okazywały się dobre. Pan Zbigniew Dłużewski budował kościół za własne pieniądze, kiedy ks. Proboszcz nie miał wpływu. Praca z tego powodu nie ustawała. A to nie były małe pieniądze. Wiem, że to chodziło o duże sumy. To nasz parafianin, więc chciał, żeby budowa postępowała. Muszę przyznać, że parafianie bardzo się zaangażowali w powstanie nowej świątyni. Dzięki tym wszystkim ludziom mamy teraz nowy kościół. Okazało się, że Kuria miała rację - nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków.

## Czy Pan Jezus w ołtarzu jest Pani pomysłem?

Od razu zaznaczyłam w projekcie w głównym ołtarzu takiego Bożego Pana Jezusa. Oczywiście projektant tej mozaiki Pan Patryk Pryzmont zrobił to dużo lepiej, niż ja

to narysowałam. Ale walczyliśmy jakiś czas o twarz Pana Jezusa. Patryk kilka wersji musiał pokazać aż nam się ta twarz spodobała i myślę, że to chyba wyszło nieźle. W moim projekcie Pan Jezus nie jest taki ładny.

## A reszta detali? Witraże, mozaiki?

Witraże, medaliony i inne mozaiki były przeze mnie naszkicowane, a pięknie wykonał je fachowiec. Autorem pomysłów na to, co one mają przedstawiać był głównie ks. Proboszcz, który dużo rozmawiał z wieloma parafianami. Pamiętam, jak któregoś dnia zadzwonił do mnie i mówi: *Pani Tereso, proszę przyjechać, bo projektant od mozaik przywiózł naszego Papieża*. Spotkaliśmy się na parkingu, bo Patryk mozaikę miał schowaną w samochodzie. Mi od razu się spodobała, bo Papież na niej był taki rzeczywisty, prawdziwy, a nie cukierkowy. Wówczas powiedziałam, że też musi być Prymas Wyszyński. Wyszyński to jest Wyszyński. Jest w sercach wszystkich Polaków - powiedziałam. Będzie beatyfikowany, więc warto, żeby był w naszym kościele. I cieszę się, że jest.

**Po konsekracji kościoła Świętej Rodziny 18 czerwca 2017 r. Pani Teresa powiedziała:** Podczas uroczystości byłam pełna wdzięczności Bogu za to wspólne dzieło wielu ludzi. Towarzyszyła mi radość, że mój pomysł, który zrodził się niewątpliwie pod natchnieniem Ducha Świętego, stał się rzeczywistością. Jestem Bogu za to bardzo wdzięczna. Dziękuję też ks. Proboszczowi, który włożył tyle pracy, inwencji i determinacji, żeby nasze marzenie o świątyni stało się realnością. Bardzo się cieszę z obecności księdza Arcybiskupa, którego osobiście bardzo cenię. Dziękuję za akt konsekracji naszego kościoła. Bogu niech będą dzięki!

\*\*\*

13 czerwca 2019 r. o godz. 11.00 w kościele Świętej Rodziny na Zaczysku pożegnaliśmy śp. Teresę Kłębrowską-Reńską, która przeżywszy 91 lat, narodziła się dla Nieba 7 czerwca 2019 r. Pani Teresa była zasłużonym i uznanym architektem, ale w naszej pamięci pozostanie jako ta, która zaprojektowała nasz kościół Świętej Rodziny.

Podczas Mszy św. w dniu pogrzebu śp. Teresy Kłębrowskiej-Reńskiej ks. Proboszcz Andrzej Mazański powiedział:

Potrzeba było jej otwartości serca i jej pokory, by dostrzec jak wielkie rzeczy, plany Boże dokonują się poprzez zwykłe wydarzenia, poprzez słowo, które dociera i te wydarzenia oświeca. Pan Bóg udzielił Jej wielu darów pozwalających tworzyć wizję, które były później urzeczywistniane. Teresa podkreślała wielokrotnie, że ten kościół wcześniej widziała w swojej wyobraźni. Jej umysł potrafił skonstruować coś, czego jeszcze nie ma, ale co może być w wymiarze materialnym zrealizowane.

cd. na str. 4

# Bo kościół buduje się z duchem, z Duchem Świętym

W 2008 r. powstał projekt rozbudowy kościoła parafialnego, jednakże komisja kurialna budownictwa sakralnego poleciła wykonanie projektu kościoła na zupełnie nowych fundamentach. Projekt świątyni wykonała nasza parafianka Teresa Kłębowska-Reńska we współpracy z Grzegorzem Filipem. 30 marca 2010 r. Wydział Architektury zatwierdził projekt kościoła.

Ostatnią Mszę Świętą w wysłużonych murach starego kościoła ks. Proboszcz Andrzej Mazański odprawił 26 lipca 2010 r. Wznoszenie gmachu nowej świątyni, w miejscu starego kościoła, rozpoczęto już 4 sierpnia 2010 r. Głównym wykonawcą została firma parafianina Zbigniewa Dłużewskiego. Parafianie współuczestniczyli w budowie swojego kościoła na wszystkich etapach postępowania prac przede wszystkim modlitwą. Dzięki staraniom i ofiarności parafian budynek kościoła zbudowano w bardzo szybkim tempie i oddano do użytkowania już 12 grudnia 2012 r. w rocznicę powstania parafii. Aktu wmurowania kamienia węgielnego dokonał ksiądz arcybiskup Henryk Hoser 13 maja 2012 r. Już 30 grudnia 2012 r. ks. Arcybiskup poświęcił dzwony.

Konsekracja nowej świątyni parafii Świętej Rodziny na Zaciszu miała miejsce 18 czerwca 2017 r.

Mozaika nad ołtarzem przedstawia Jezusa z Apostołami i unoszącego się Ducha Świętego w postaci gołębic. Szczególnie w tym miejscu wybrzmiewają umieszczone powyżej słowa wypowiedziane przez Jezusa, a zapisane w Ewangelii św. Mateusza: **Kto pełni wolę Ojca mego... ten mi jest bratem, siostrą i matką. (Mt 12, 50)** Są one zaproszeniem dla nas, byśmy pragnęli stać się prawdziwą rodziną Chrystusa, na wzór Świętej Rodziny.

**Zbigniew Dłużewski** (budowniczy kościoła): Dzień konsekracji przeżyłem pełen wzruszenia, bo to był dzień, który wieńczył nasze dzieło, przy którym się napracowaliśmy i w które byliśmy bardzo zaangażowani emocjonalnie. Jak rozmawiałem po uroczystości z konstruktorem Grzegorzem Filipem – mówił, że ma podobne odczucia. To był niezwykle czas dla nas wszystkich i ta

budowa także była niezwykła. Pierwszy raz w życiu miałem możliwość budować kościół. Miałem wrażenie, że buduję dom dla Świętej Rodziny, że buduję dla Pana Boga. Pierwszy raz uczestniczyłem też w pięknej liturgii konsekracji. To była dla mnie osobiście bardzo ważna uroczystość.

**Paweł Zdanowicz** (inspektor nadzoru): Konsekracja kościoła Świętej Rodziny to było dla mnie duże przeżycie, chociaż była to już druga konsekracja, w której uczestniczyłem. Pierwszą przeżywałem po budowie kościoła na Ursynowie, bo to był mój kościół parafialny i jego budowę tak przeżywałem, jak tutaj przeżywał budowę swojego kościoła Zbyszek Dłużewski, bo obserwowałem go w czasie pracy nie tylko jako inspektor, ale też jako kolega. Podczas powstawania tutejszego kościoła, przyjeżdżałem na plac budowy w każdą środę. Nadzorowałem i sprawdzałem jak postępują prace. Pilnowałem, żeby wszystko było wykonane zgodnie z dokumentacją budowlaną. Podczas budowy nie było żadnych przestojów. W dużej mierze to zasługa ekipy budowlanej i dźwigu, który był wykorzystany podczas budowy. Nie znam kościoła, który zostałby tak szybko zbudowany, pomimo trudnej konstrukcji. Ten kościół wzniesiono w ciągu 28 miesięcy. To jest bardzo szybko.

Po zbudowaniu pierwszego kościoła cały czas marzyłem, żeby zbudować drugi. I ten Kościół na Zaciszu jest spełnieniem moich marzeń. Bo to jest niezwykła budowla. Podczas mojej pracy starałem się myśleć o Bogu. To On był tutaj najważniejszy. Czułem radość zawodowo, że udało się doprowadzić do końca inwestycję w dobrej jakości, tempie i terminie. Natomiast duchowo byłem wdzięczny, że mogłem uczestniczyć w takiej realizacji i pod wezwaniem Świętej Rodziny. Pierwszy kościół, który budowałem na Ursynowie też miał być pod wezwaniem Świętej Rodziny, taki miałem pomysł jako członek tamtejszej Rady Parafialnej. Na Ursynowie w latach 80. osiedlało się wiele młodych rodzin z dziećmi, dlatego kościół pod takim wezwaniem bardzo nam pasował, ale kiedy ten pomysł przedstawiliśmy wówczas

cd. na str. 5

## cd. ze str. 3 Rozmowa z Panią Teresą Kłębowską-Reńską

Jej dar był tak bardzo potrzebny naszej społeczności. Ale umysł człowieka potrzebuje jeszcze czegoś więcej – stanąć wobec pewnej tajemnicy – tajemnicy Bożego planu miłości wobec człowieka.

Mnie dane było spotykać się z Teresą nie tylko przy okazji realizowanych przedsięwzięć czy projektów,

ale mogłem zobaczyć, jak właśnie ten Boży zamysł w stosunku do jej życia Pan Bóg powoli, coraz dokładniej urzeczywistniał. To już nie był jej projekt na życie. Ten Boży zamysł coraz wyraźniej Pan Bóg swoim działaniem pełnym miłości wydobywał z jej życia – powiedział ks. Proboszcz żegnając Panią Teresę.

cd. ze str. 4

Księdzu Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu nie zgodził się. Powiedział, że kościół pod takim wezwaniem w Warszawie już jest. To był właśnie kościół Świętej Rodziny na Zaciszu. Z tego powodu kościół na Ursynowie jest pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego, a Świętej Rodziny jest tylko sala w dolnym kościele. Kiedy po latach zaproponowano mi, bym został inspektorem nadzoru budowy nowego kościoła Świętej Rodziny na Zaciszu było to dla mnie ogromne przeżycie. Moje życie zawodowe spinało się w ten sposób jakby klamrą. Oba kościoły to moje dzieci. Mam do Świętej Rodziny osobiste nabożeństwo i tak mi to pasowało, że absolutnie nie mogłem odmówić.

Dzięki Świętej Rodzinie moja rodzina jest skupiona razem, bo syn mieszka z nami w bliźniaku, a córka po drugiej stronie ulicy. Mam więc możliwość czynnie uczestniczyć w życiu moich 5 wnucząt. Jestem zaangażowanym dziadkiem, który przywozi ze szkoły, odbiera z zajęć, czyta książki i bawi się z dziećmi. Staram się jak mogę pomagać rodzicom w wychowaniu. Długo czekałem, żeby zostać dziadkiem, a jak już zostałem, to bardzo się z tego cieszę. To jest moja Święta Rodzina.

\*\*\*

Jeszcze przed konsekracją kościoła rozmawiałam z Panami Zbigniewem Dłużewskim i Pawłem Zdanowiczem na temat budowy.

## Jak buduje się kościół?

**PZ:** Kościół to nie jest zwykły dom. Kościół buduje się z Duchem Świętym. Ze Zbyskiem znaleźliśmy się jeszcze z technikum, ale nigdy nie mieliśmy takiego wspólnego duchowego przeżycia. Dopiero na tej budowie zauważyłem jak on, jako parafianin, przeżywa budowę tego kościoła. Bardzo dobrze nam się współpracowało, chociaż na początku miałem obawy, że będę nadzorował swojego kolegę, ale ks. Proboszcz podszedł do tej sytuacji spokojnie i nawet się ucieszył, że się znamy, bo to znaczyło, że będziemy się rozumieć i szczerze ze sobą rozmawiać.

**ZD:** Zarekomendowałem Pawła ks. Proboszczowi, bo już miał doświadczenie w budowie kościoła na Ursynowie, a poza tym znaleźliśmy się. Pani architekt z kolei chciała, żebym ja był wykonawcą tej budowy.

**PZ:** Któregoś dnia Pani Teresa bardzo miło do nas powiedziała: *Chłopcy, jak ja się cieszę, że to wy robicie, bo ci młodzi to już mnie nie rozumieją, bo wszyscy chcą teraz robić na komputerach, a z wami to ja na rysunkach się dogadam*. I rzeczywiście potrafiła nam dosłownie na serwetkach rysować jakiś szczegół i potem ten detal był wykonywany. Ona rzeczywiście mogłaby być naszą mamą, a my, już panowie emeryci, słyszeliśmy

jak mówiła do nas: *Chłopcy!* To było bardzo miłe.

## Co było najtrudniejsze podczas budowy?

**ZD:** Tutaj jest bardzo wysoki poziom wód gruntowych. Zacisze jest pradoliną Wisły. Cała tutejsza okolica ma trudne grunty.

**PZ:** Na każdej budowie jest tak, że kiedy wykonuje się jakąś trudną rzecz, to ona na pewno wyjdzie, bo wówczas ludzie są czujni, myślą. Natomiast jak wykonuje się coś prostego, to ludzie działają automatycznie i często coś nie wychodzi.

**ZD:** Główna nawa była trudnym elementem budowy. Jest tam 362 kasetony. Najtrudniejszą pracą było wykonanie szalunków pod główną nawę. Tam są takie łuki żelbetowe, gdzie się robiło na trzech poziomach rusztowania. Tutaj na miejscu nie można było zrobić tego szalunku, więc specjalnie jeździliśmy do stolarni i zamawialiśmy drewniane, gotowe szalunki i tutaj je ustawialiśmy. Uciążliwe też było to, że nie było placu budowy. Dosłownie żuraw budowlany stał 3 metry od budynku, bo na ulicę nie można było wejść. Ten żuraw stał ok. siedem miesięcy. Był bardzo potrzebny, bo zastępował ludzi. Poza tym dzwonnica była tak zaprojektowana, że każdy jej poziom był co najmniej trzy razy szalowany i lany betonem. Nie dało się inaczej. Dzwonnica ma blisko 24 m wysokości. Co kondygnacja jest zamykana strop.

**PZ:** Pani Teresa wymyśliła taką konstrukcję, a naszym zadaniem było wykonać ją zgodnie z projektem. Cykl budowy dzwonnicy był skomplikowany, ale jak powiedział ks. Proboszcz każda wieża to jest trudny problem budowlany. Nawet w Ewangelii jest napisane, że trzeba rozważyć, czy ma się na wybudowanie wieży, a jak nie to lepiej zrezygnować. Sklepienie nad nawą główną to był też temat, który wałkowaliśmy długo, ale na koniec Pani Teresa powiedziała: - *Chłopcy, bardzo ładnie*.

\*\*\*

Parafianie pierwszy raz weszli w mury kościoła na zakończenie uroczystości Bożego Ciała w 2011 r.

## Ks. Proboszcz Andrzej Mazański wspomina:

Czwarty ołtarz przygotowany był w kościele w Prezbiterium, ale wiedzieli o tym tylko prowadzący procesję i kiedy parafianie weszli do surowego budynku popłynęły łzy wzruszenia. To było pierwsze wejście ludzi do nowego kościoła. Nie było jeszcze dachu, były same ściany. Wiele osób bardzo mocno przeżyło ten moment, kiedy Najświętszy Sakrament został umieszczony na prowizorycznym ołtarzu.

**Wspomnień wysłuchała Katarzyna Pawlak**